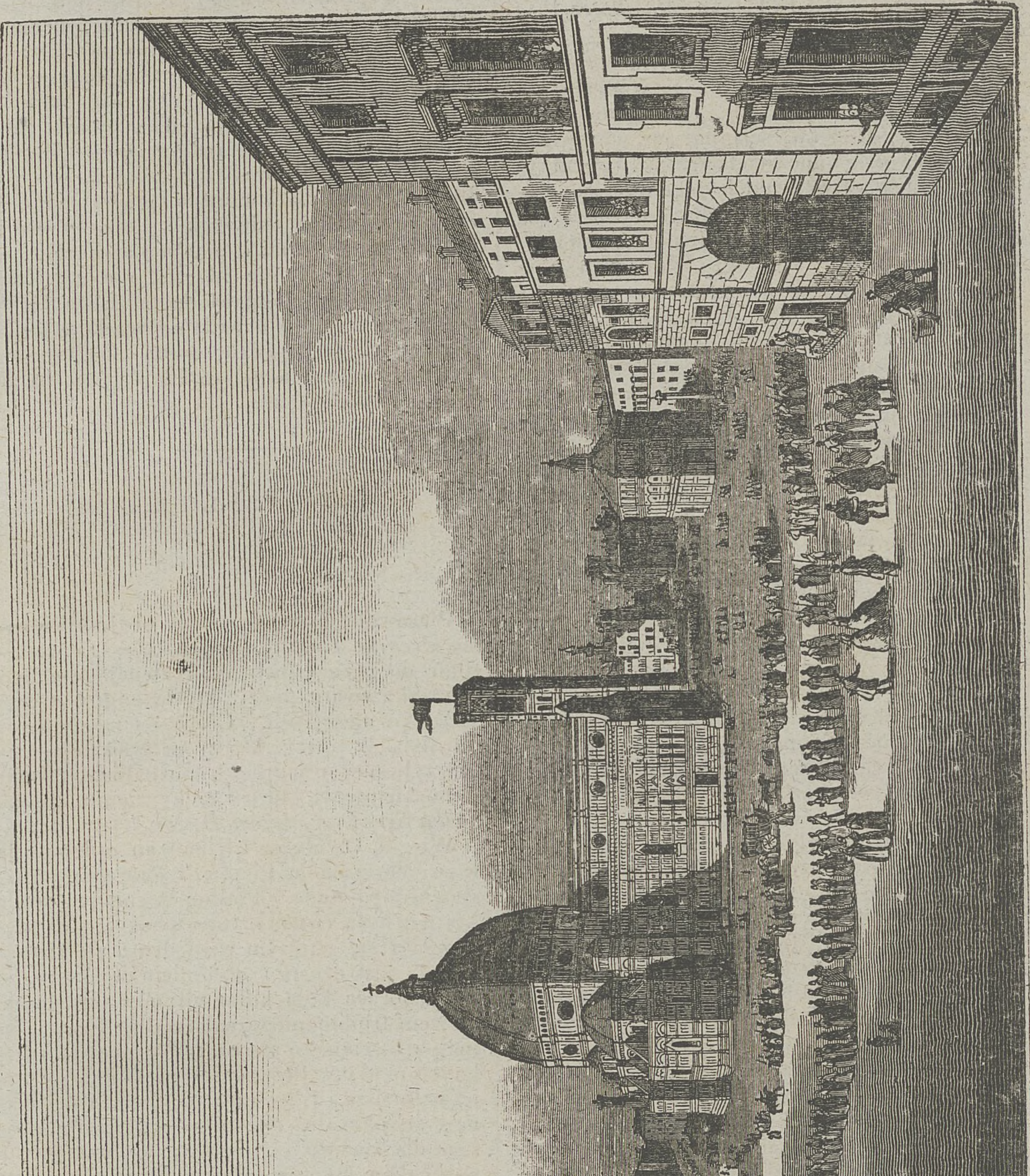


*(Opis do niniejszéj ryciny umieszczonym będzie w jednym z następnych Numerów Magazynu Powszechnego.)*

## JAKÓB MACKINTOSH (*Makintosz.*)

Jakób Mackintosh ze starożytnéj rodziny szkockiéj, urodził się 1755 r. w Hrabstwie Inwerness. W szkołach, i wuniwersytecie Aberdeen (Aberdin) ściągnął on wprawdzie uwagę swoich nauczycieli przez żywość umysłu, jednak we wszystkich jego pracach dawał się postrzegać pewny brak wytrwałości, wahanie się i uderzająca zmienność w wyborze zatrudnień, co by mogło być bardzo szkodliwém w jego dalszém jednostajném umysłowém wykształceniu. Po wielu wahaniach, wziął się nakoniec Mackintosh do medycyny i wstąpił do uniwersytetu Edinburskiego, gdzie oprócz nauk lekarskich, pracował wiele nad filozoficznemi badaniami. Otrzymawszy stopień doktora w 1787 r., opuścił Edinburg; zamiast jednak poświęcenia się zupełnego raz obranemu powołaniu; rzucił się z najwyższym zapałem i gorliwością do nauk dyplomatycznych, które nawet późniéj jako pisarz wielce uprawiał. Od roku 1792 poświęcił się nauce prawa, i usiłował żal po utracie swojéj najdroższéj małżonki w tymże czasie przypadłéj, utłumić niezwyczajną pracą doskonalenia się w prawie narodów. Wielka liczba pisemek wydanych w tym przedmiocie w Londynie, przyjętą została z niezwykłym poklaskiem. Obronę pewnego francuzkiego wydawcy pism peryodycznych, Peltier, który został oskarżony przez owczesnego pierwszego konsula Bonaparte i przed sąd stawiony, wziął na siebie Mackintosh. Wprawdzie nieprzychylny wyrok sądu zapadł na Peltiego, ale nadzwyczajny talent i śmiałość wymowy z jaką Mackintosh prowadził jego obronę, tak dalece sławę jego podniosły, że mu ofiarowano urząd Archiwaryusza w Bombaj w Indyach wschodnich, który sprawówał przez lat dziewięć z wielką gorliwością i pożądanym skutkiem. Po powrocie do Anglii w 1813 r. hrabstwo Nairn szkocki, obrało go swoim zastępcą w Izbie niższéj. Im większe miał zawady nowy członek parlamentu z przyczyny nieprzyjemnego organu mowy, z tém świetniejszą sławą potrafił je całkiem pokonać. Wkrótce odznaczył się jako zrozumiały i światły mówca, a stałe upieranie się jego przy swoich zasadach jako téż silna chociaż namietna wymowa, zwróciły na niego uwagę całéj Izby. Z szacunkiem, jaki mu wszyscy najznakomitsi mężowie okazywali, wzrastał jego wpływ, którego szczególnie użył na polepszenie w Anglii prawa karnego, co dawno już uznał za rzecz potrzebną. Okazał się także najgorliwszym przeciwnikiem niewolnictwa, wprowadzonego przez Anglików w osadach Indyj Zachodnich. Rzecz tę uważał zawsze jako najważniejszą i ściśle połączoną ze sławą sprawiedliwości i czcią narodu brytańskiego, równie jak z bezpieczeństwem i pomyślnością osadników europejskich; a przedewszystkiém dla dobra miliona istot, wzdychających do tego aby się mogły podnieść do rzędu ludzi. Tak umarł Mackintosh, zajęty może najgorliwiéj dobrem swoich współobywateli i ludzkości, w dniu 30 Maja 1832 r. I w życiu prywatném odznaczał się, jako człowiek ozdobiony wielą wybornemi cnotami i przymiotami. Zostawił po sobie *Dzieje Anglii* nie zupełnie ukończone, przetłómaczone także na język niemiecki, i dzieło o zmianie rządu w Anglii od 1688 r. po upadku domu królewskiego Stuartów, także nie całkiem przez niego samego wykończone.

---

## SYCYLIA.

(*Dokończenie.*)

Warownie nowéj Syrakuzy obejmują w sobie *Aretuzy źródło*, służące teraz za wodozbiór do prania bielizny; rozlegają się tam wrzaski i swary ludzi, którzy nigdy o jego początku niesłyszeli. Cóżby na taką zmianę powiedzieli poeci, którzy na cześć tego źródła tyle pieśni napisali?; poznałżeby Pindar te boskie nurty, które w zachwyceniu, *karmicielką Syrakuzy*, *łożem Dyany* nazywał?

Wirgili, Owidyusz i Klaudyan opiewali je w swoich rymach, Pliniusz i Pauzaniasz rozsławili jego cuda. Podług Ateneusza woda Aretuzy była ciężka i złego smaku, jakoż niezmieniła się pod tym względem; ale zawsze równie jest czysta i tak obficie wytryska, że zaraz obraca koła kilku młynów sąsiednich; słowem trudno niepoznać źródła *Aretuzy* lubo pozbawionego starożytnéj czci swéj i pięknych okolic.—Przy świątyni Palikarów synów Jowisza i Etny czyli Talii córki Wulkana, znajdowało się niegdyś jezioro straszne dla krzywoprzysięzców. Świątynia tych półbożków słynęła ze swoich wyroczni; lecz w ciągłém jeszcze poważaniu zostawała świątynia Wenery na wzgórzu *Eryxa*. Co rok bogini odwiedzała tę świątynię z któréj gołębie, umyślnie tam chowane, zanosiły ją na brzegi Afryki lub na wyspę Delos. Najpiękniejsze niewiasty ubiegały się o zaszczyt kapłaństwa u jéj ołtarza.

W przepaściach Etny Wulkan i jego Cyklopy mieli swój warsztat.—Sławny w bajecznych powieściach Grecyi Dedal, słynie także i w podaniach sycylijskich. Chroniąc się przed zemstą Minosa króla Kreteńskiego, ule-

ciał on na swych skrzydłach woskowych do Sycylii, gdzie mile przyjęty od króla Kokala władzcy południowéj części wyspy, w dowód wywdzięczenia się za doznaną gościnność, przyozdobił Sycylią licznemi arcy-dziełami sztuki. Na wierzchołku góry Eryxa wystawił niedostępny zamek a pomiędzy Selinnuntem i Agrygentem niedaleko dzisiejszego miasta Siacca, w łonie innéj góry wykopał łaźnie czyli raczéj obszerne i głębokie jaskinie, gorącą i uzdrawiającą parą napełnione, które dotąd jeszcze słyną z dobroczynnych skutków. Charybda tak długo potém będąca postrachem żeglarzy, wtrącona została przez Jowisza w tę straszną otchłań, dziś jeszcze noszącą jéj nazwisko, za karę iż wydrzeć chciała trzody Herkulesowi przebywającemu cieśninę morską.

Podług Homera, Ulisses ze swemi towarzyszami wpadł na brzegach Sycylii w ręce Polifema, z których uwolniwszy się z trudnością tylko ujść zdołał wiru Charybdy. Wirgili Eneasza i Trojan wprowadza do królestwa Eryxa, gdzie uroczyście obchodzą igrzyska pogrobowe na cześć zmarłego Anchizesa; opis tego pobrzeża, jaki wieszcz rzymski nam zostawił, zgadza się zupełnie z dzisiejszą miejscowością. Teokryt, Owidyusz i Klaudyan, również wsławili piękne i wzniosłe krajowidy Sycylii w nieśmiertelnych swych rymach.

Sycylia jest największą z wysp Śródziemnego morza; położona u południowego krańca Włoch, od których oddziela ją cieśnina Messyńska, rozciąga się od 36 st. 39 min. do 38 st. 14 min. szerokości północnéj, a od 20 st. 59 min. do 33 st. 21 min. długości wschodniéj, rachowanéj od południka wyspy Ferroe: ma kształt trójkąta, którego bok najmniejszy położony jest ku wschodowi, dwa inne ku północy i południowi, wierzchołek zaś na zachód. Przylądek Pelero przy wejściu do cieśniny Messyńskiéj naprzeciwko Kalabryi, przylądek Passaro, dawniéj zwany Pachynium, obrócony w stronę morza Greckiego, stanowią granice mniejszego boku; przylądek zaś Boes dawniejszy Lilibeum, najbliższy Afryki, sterczy na zachodzie. Największa długość wyspy wynosi 180, szerokość 130 mil włoskich.

Klimat Sycylii jest łagodny, powietrze czyste, czasem jednak w porze letniéj Sirocco, suchy i palący wiatr, od Afryki wiejący, nieznośne sprawia upały. Liczne źródła przyczyniają się do nadzwyczajnéj żyzności; w nieuprawionych nawet częściach wyspy bujna i urozmaicona roślinność okrywa ziemię, obszerne otwierając pole dla badań botanika. Żniwa bez przerwy następują po sobie w powiatach, w których ludność odpowiednia w pomoc przychodzi wegetacyi. Za panowania Rzymian uprawa i płody ziemi w tak kwitnącym były stanie, że Sycylia całe prawie Włochy wyżywiała. W dzisiejszych czasach, kiedy uprawa gruntu z powodu niedostatecznéj ludności, niegdyś do 10ciu a teraz zaledwie do dwóch milionów dochodzącéj, oraz dla braku przemysłu i ociężałości mieszkańców, tak znacznie upadla, iż prawie trzy czwarte części wyspy leżą odłogiem. Odznaczają się urodzajem równiny przyległe stolicy Palermo, pola blisko Maskali i Katanii na pochyłościach góry Etny położone, piękne niwy rozciągające się pomiędzy Katanią i Syrakuzą, i równina Campo-bello przy rozwalinach dawnego miasta Selinus. Drzewa morwowe i oliwne tudzież wino, obficie rosną w Sycylii. Wina Syrakuzańskie, Maskali i Marsalla, słyną po całym świecie, w niczém nie ustępując cypryjskim lub hiszpańskim. Oprócz tego udają się tam granaty, drzewa pomarańczowe, migdałowe, mirtowe, drzewo chleba Sgo Jana, Kaktus, Aloes i t. p. Strumyki Sycylii lubo zaszczycone nazwiskiem rzek, po krótkim biegu wszystkie wpadają do morza. Najznaczniejsze są: Anapus wpływający w szeroki port Syrakuzy, przyjmował w siebie wody źródła Cyany i oblewał niegdyś pagórek na którym znajdowała się świątynia Olimpijskiego Jowisza; niezmienił on swojego nazwiska a nad jego brzegami wojsko Ateńskie przymuszone odstąpić od oblężenia Syrakuzy i ciężką poniósłszy klęskę, poddać się musiało ze swym wodzem Nicyasem, rozjątrzonemu nieprzyjacielowi. Strumień Salzo, dawniejszy Himerus południowy Greków, wpada do morza Afrykańskiego. Oretes, skrapiający żyzne niwy Palermu ziarna złota w piaskach łożyska swego posiada. Abizus czyli Helere, nad którym Hieron Kartagińczyków zwyciężył, i wiele innych mniejszych strumyków utrzymują żyzność ziemi i łagodzą upały słoneczne i suszę wiatrów południowych.

---

## MEKSYK.

*(Dalszy ciąg.)*

Meksyk zajmuje wraz z krajem wolnych Indyan, przestrzeń ziemi przeszło 70,000 mil kwadratowych; graniczy na wschód z zatoką Meksykańską i Luzyaną, na zachód z morzem Spokojném, na północ ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnéj, a na południe z państwem wolném Guatimula. Wielka część kraju mało jest jeszcze znajomą, a pas ziemi na północ zamieszkały przez Indyan samych, jeszcze nawet niezbadany. Łańcuch gór rozciąga się od międzymorza Guatimula aż do rozległéj płaszczyzny, stanowiącéj część północną Meksyku, i razem ze swojemi wy-



WIDOK MIASTA MEKSYKU.



KOSCIOŁ KATEDRALNY W MEKSYKU.

niosłemi równinami i dolinami wznosi się na 7000 stóp nad morze. A kiedy miasta na téj wzniosłéj krainie rozłożone, używają łagodnéj temperatury powietrza, mieszkańcy wschodnich i zachodnich brzegów ulegają najokropniejszemu skwarowi słońca, a w okolicach we środku położonych, znajdują się wielkie zmiany stopni gorąca. Po nad równiną, wznoszą się tu i owdzie liczne gór grzbiety i szczyty, między któremi Popocatepetl (to jest góra parna) ma do 18,000 stóp wysokości i jest razem największym z pięciu niewygasłych wulkanów Meksyku; Orizaba, 17,000 stóp wysoki; Cerra de la Leona, i Iztaczihuati (czyli biała kobiéta), należą do najznakomitszych. Rzeki tego kraju wyjąwszy Rio del Noste i Rio Colorado nie są obfite i wielkie. Zebraniu wód w południowéj części, przeszkadza zbytnie ścieśnienie stałego lądu, a na stroméj pasma gór spadzistości jest wielka liczba strumieni, które miejsce rzek zastępują. Mnogie jeziora, jak się zdaje szczątki niezmiernego wód zalewu, pokrywającego dawniéj całą wyniosłą równinę, powoli się zmniejszają. Do najznakomitszych należą: Chapola, jezioro w obszernéj dolinie meksykańskiéj, Pascuarro z malowniczemi okolicami i Nicaragua. Na niższych pobrzeżach, jakkolwiek są wilgotne i niezdrowe, dojrzewają płody wszelkiego gatunku krajów zwrotnikowych; wyżéj nieco po nad niemi, o 3,500—4,400 stóp wysokości nad powierzchnią morza wieczna panuje wiosna, i skwarne upały równie jak ostre zimna wcale tu są nieznane. Okolice na 6000 stóp wyniesione mają temperaturę Lombardyi, jednak roślinność nie jest tak silną, a plody krajów europejskich mniéj bujne bywają, jak we własnéj ojczyznie. Wszystkie nad 8,000 stóp wyniośléjsze równiny, pomimo zwrotnikowego klimatu, mają przykre powietrze i po części są krajem nieurodzajnym. Pomiędzy wszczepionemi tam roślinami, najważniejsze są pożywne Banany, wydające niezmiernie obfity owoc, i dające się używać na wszelkiego rodzaju pokarmy; Juca, którą maniokowa mąka wydaje, a z któréj obficie wyrabia się cukier; a szczególnie Maiż, któremu jeśli sprzyja wilgotna ziemia i gorąco, rośnie na sześć do dziewięciu stóp wysoko, i przy podobnych okolicznościach w przecięciu 150 ziarn wydaje, na lepszym zaś gruncie stokrotnie a może więcéj trudy rolnika wynagradza i stanowi główne pożywienie mniejszéj klassy ludu. W czasie nieurodzaju maiżu powstaje tak wielka nędza, że krajowcy uciekają się do niedojrzałych owoców, jagód i korzeni. Maiż bywa używany na różnego rodzaju pokarmy, a zaś nasienie, jakoteż słodką ciecz zawierająca jego łodyga, służy nawet do pędzenia mocnych napojów. Pszenica udaje się bardzo dobra, również i na górnych płaszczyznach; jednak związki pomiędzy mieszkańcami wysokich równin i nadbrzeżnemi tak dalece są trudne, że mąki pszennéj nierównie taniéj można dostać z Ameryki północnéj, niż z tak pobliskiéj krainy. Uprawa cukru od lat dziesięciu znacznie się zmniejszyła; za to wprowadzono w nowszych czasach uprawę kawy, ale dopiéro od lat kilku używanie tego napoju, nieco wewnątrz kraju upowszechnioném zostało. Bawełna jest płodem najdawniejszym i krajowym zupełnie; na zachodnich nawet brzegach znajduje się w bardzo dobrym gatunku, przecież od kilkudziesięciu lat, rękodzielnie, wyrabiające bawełnę na domowy użytek, znacznie podupadły. Bardzo pospolitą jest uprawa rośliny podobnéj do Agawy, zwanéj Maguej de Pulque, z któréj soku, gotują nadzwyczaj mocny napój. Rozmnaża się z wielką łatwością i znosi po części zimno wyższych górzystych okolic, jednak wiele potrzebuje czasu nim zupełnie dojrzeje.

Wtenczas, wycina się jak skoro kwiat wytryśnie, wewnętrzne listki, robi się otwór na 2 stopy głęboki w ziemi, gdzie się sok zgromadza. Jedna roślina wydaje rocznie w pewnym czasie od dwóch do trzech miesięcy, 150 butelek soku, który ma przyjemny, kwaskowaty smak, łatwo fermentuje, i w kilku dniach wydaje napój Pulque zwany do cydru podobny. Z innego gatunku téjże saméj rośliny, dystylują nadzwyczaj upajającą wódkę. Liście téj Agawy przerabiają się prócz tego na nici i papier. — Przed zdobyciem, Meksykanie mało mieli zwierząt domowych. W niektórych północnych okolicach kraju używają psów do pociągu jak w Azyi północnéj. Około środka XVI wieku wprowadzono z Europy, konie, woły, owce i świnie, te rozplodziły się szybko nie wyrodziwszy się w niczém co do kształtu i natury pierwotnéj. Najlepsze konie są szczególnie w prowincyach północnych. Żyją dziko po rozległych łąkach wnętrza kraju. Chów owiec całkiem jest zaniedbany, dla tego też owce dają bardzo złą wełnę. Jeszcze Kortez sprowadził do Meksyku jedwabniki, ale ścieśnienia, jakie poczynił rząd hiszpański co do rękodzielni krajowych, prawie całkiem wyniszczyły zaród jedwabników, i w niektórych tylko prowincyach utrzymały się nieco, dając wyborny jedwab' podobny do chińskiego.—Cała górzysta część kraju jest nadzwyczaj bogatą w szlachetne kruszce, szczególnie okręgi *Guanaksuato, Zacatecas i Catorce*, które dostarczają srebra większą połowę niż reszta kraju. Od czasu wybuchnienia wojny domowéj, liczne kopalnie spustoszonemi zostały, a niektóre z najbogatszych wpadły w Europejczyków ręce, którzy udoskonalili machiny

górnicze, dawniéj używane. Meksyk nie stanie się zapewne tak prędko krajem rękodzielnym, kiedy bogactwa w kruszcach i obfitych płodach roli, są wystarczające do sprowadzenia i zaspokojenia wszelkich potrzeb zzagranicy. Również przyrodzenie kraju tego nie powołało na żeglarskie mocarstwo. Porty na brzegach morza atlantyckiego, są niebezpieczne i po większéj części same zatoki; na zachodnim brzegu za to znajdują się wyborne przystanie, zacząwszy od *Acapulco* aż do Guajmas; lecz stosunki handlowe są tu daleko szczuplejsze niż przy wschodnich brzegach, albowiem większa część krajów nad morzem Spokojném położonych, jako to: Peru, Chili, z któremi możnaby prowadzić handel, posiadają prawie też same płody ziemi co i Meksyk. Liczba mieszkańców tego kraju wynosi do 8 milionów, mimo wypędzenia Hiszpanów w 1829 r. Składają się z Kreolów, albo białych, pokolenia europejskiego, z Negrów, i różnych mieszanych narodów. Ci dzielą się na Mestizów, albo potomków białych i Indyan, Mulatów, powstałych z białego pokolenia i Negrek, i na Zambo, albo potomków Negrów i Indyanek. Inne pokolenia, są Quarterones, pochodzące z Mulatek i białych, i Quinterones albo potomków Kreolów i Quarterońskich niewiast. Podczas rządu hiszpańskiego, starano się ścisłą zachować różnicę między tylą pokoleniami, dla zażywienia nienawiści między kastami i było to zasadą rządu, aby biali cześć kolorowym oddawali.

Indyanie stanowią prawie dwie piąte całéj ludności krajowéj i dzielą się na różne plemiona, różniące się w obyczajach i języku. Niemniéj jak 20 języków liczą pomiędzy nimi. Indyanie meksykańscy mają ciemniejszy kolor skóry od rodaków pokolenia południowéj Ameryki i gęściejszą od nich brodę. Potwory nie znajdują się wcale, a chociaż w niektórych okolicach ułomność jest bardzo pospolitą, jednak Indyanie są od tego zupełnie wolni. Dochodzą późnéj starości; tylko w okolicach, gdzie zbyt wiele używają *pulque*, i na gorących wybrzeżach, gdzie rozkrzewiła się uprawa trzciny cukrowéj, mieszkańcy osłabiają swoje zdrowie gorącemi napojami. Rzadko postrzegamy pomiędzy niemi ślady starości, ponieważ włos im nigdy nie siwieje i skóra nigdy nie pokrywa się zmarszczkami. Indyanie meksykańscy nie okazują wiele żywości umysłu, są ponurzy, melancholiczni i milkliwi, wyjąwszy wtenczas, kiedy ich gorący napój rozgrzeje. Jeśli zdarzy im się sposobność osiągnienia pewne umysłowe ukształcenia, okazują wielką siłę pojęcia i bystrości. W naśladowniczych kunsztach i wyrobach mechanicznych okazują zdatność i niepospolitą zręczność. Są dobrymi żołnierzami. Za panowania Hiszpanów, używanie broni ognistéj było im zabronionéin; teraz jednak jako milicya są dobrze uzbrojeni i znają karność wojskową. Każda wieś indyjska ma swojego naczelnika, którego wybiera co dwa lata z pomiędzy rodaków; a gdzie są jeszcze potomkowie dawnych Kacyków, najczęściéj na nich wybór ten pada. W ogólności naród jest pogrążony w grubéj niewiadomości. Wewnętrzne niepokoje od 1810 r. jeszcze nie ustały działać na postęp dalszéj oświaty. Wprawdzie pozakładano szkoły dla Indyan i dla wszystkich kolorowych pokoleń, ale ponieważ wielu Indyan nie rozumieją języka hiszpańskiego, który jest panującym w Meksyku, nawet wstręt mają do niego, i nie drukują wcale książki w języku Indyan, rozpostarcie więc pożytecznych wiadomości tępo postępować musi. Kreolowie celują przed Indyanami, równie majątkiem jak wyższą oświatą i umysłową pracą; a przez instytuta naukowe bezpłatne jeszcze za rządu hiszpańskiego pozakładane, pomiędzy klassą ludu, w których ręku po wypędzeniu Hiszpanów stér rządu pozostał, wiele oświaty szczególnie w naukach matematycznych i przyrodzonych zaszczepionéj zostało.

(*Dokończenie nastąpi.*)

---

## WULKANY POWIETRZNE POD TURBAKO W AMERYCE POŁUDNINWÉJ.

Wieś Turbako leży na północnym brzegu Kolumbii w departamencie Magdalena niedaleko miasta Kartageny, na końcu odwiecznego lasu w rozkosznéj okolicy, odznaczającéj się zdrowém swém powietrzem. Podczas lata gdy upał nieznośny i częste choroby na nadbrzeżu morskiém panują, wielu Europejczyków udaje się w to miejsce przyjemne, gdzie mieszkania wystawione są z lekkiéj trzciny bambusowéj i liści palmowych. Tu i owdzie z okolicznych skał wapiennych wytryskują źródła ocienione świetnym liściem wysokopiennego drzewa *Anacardium caracoli*, o którém krajowcy utrzymują że jego konary wciągają w siebie nieprzyjemne i szkodliwe wyziewy, zapobiegając tym sposobem dalszemu onych rozszerzaniu się. W téj miléj okolicy znajduje się szczególniejsza osobliwość natury tak zwane *volcanitos* czyli wulkaniki, położone wśród pysznego lasu palmowego, w którym oprócz innych rzadkich roślin zwrotnikowych rosną także śliczne *nimfanea* w najokazalszéj bujności i godna uwagi roślina *Cavanillesia mocundo*, któréj owoc

przezroczysty i do pargaminu podobny nakształt latarni wisi na gałęziach. Grunt na którym wznoszą się wulkaniki, podniesiony jest na 12,000 stóp nad zwierciadło morza, lecz dla bujnéj roślinności którą jest okryty, trudno podróżnemu rozpoznać bliżéj własności jego. Po większéj części składa się z kamienia wapiennego. W środku okazuje się 18—20 małych gór stożkowych 35—40 stóp wysokich. Składają się z pewnego gatunku ciemnéj gliny i mają małe otwory czyli kratery wodą napełnione. Zbliżając się do nich słychać naprzód dosyć wyraźny podziemny łoskot, po którym w kilka sekund następuje silna explozya powietrza z wielką gwałtownością wybuchającego nad powierzchnią wody, tak, że patrzącemu na to wydaje się jakoby małém trzęsieniem ziemi. Powietrze to podług najnowszych odkryć składa się z najczystszego gazu węglowego.

W przeciągu dwóch minut, pięć takich wybuchów ma miejsce, którym towarzyszy zazwyczaj mocny wyrzut szlamu. Indyanie twierdzą że te małe pagórki od dawnego już czasu kształtu swojego nie zmieniły; jednakże siła i massa tych wybuchów gazu zawisła od pory roku.

## WYSPA SOKOTORA.

Wyspa ta położona naprzeciwko przylądka Gardafui na saméj drodze żeglarskiéj z Suez do Bombaj, stanowi klucz do zatoki Arabskiéj. Po przywróceniu więc dawnéj téj drogi za pośrednictwem żeglugi parowéj, ściągnąć na siebie musiała uwagę Anglików. Od czasu opuszczenia onéj przez Portugalczyków tak została zapomnianą, że niewiedziano nawet do kogoby teraz należała; przeto kompania Wschodnio-Indyjska wysłała tam dwóch officerów, kapitana Hajnes i porucznika Wellsted, z których piérwszy rozpoznawać miał brzegi i porty, drugi zaś, od którego niniejszy opis pochodzi, zwiedził wyspę wewnątrz. Sokotora składa się z granitu, ma kształt trójkąta, długość jéj 71, nawiększa zaś szerokość 21 mil angielskich wynosi. Brzegi okryte są po części piaskiem, lecz daléj ku środkowi wyspy grunt pagórkowaty jest i urodzajny. Klimat nie tak gorący jakby się tego spodziewać można, owszem bardzo umiarkowany. Znaczniejsze płody ziemi z pomiędzy roślin są aloes, szczególniéj drzewo smokowe (dracaena); ze zwierząt wielbłądy, bydło rogate, osły, owce i kozy a z pomiędzy dzikich, Cybety. Wewnątrz zamieszkana jest Sokotora przez arabskich Beduinów utrzymujących się z trzód swoich, które w górzystych częściach wyspy obfite dla siebie znajdują pożywienie; na brzegach mieszka ród mieszany od Arabów, Afrykanów, Indyan, Portugalczyków i innych narodów pochodzący. Jedyne miasto, któreby tak nazwać można, zowie się Tamaryda, inne miejsca są to tylko proste wioski. Beduini podczas pory deszczowéj w któréj pod namiotami wytrzymać niepodobna, żyją w jaskiniach. Robią bardzo wiele masła (*Ghée*, co po indyjsku znaczy czyszczone masło do ofiar używane), które stanowi także przedmiot handlu z Maskatą, z nadbrzeżem Zangnebaru i miejsce monety zastępuje. Wymieniają je na niewolników i zboże. Wyspa tylko powierzchownie podlega Sułtanowi Kisbinu w Arabii, który co rok wysyła tam pełnomocnika dla wybierania haraczu składającego się po większéj części z masła. Gdy wspomnieni oficerowie angielscy tam przybyli, sułtan był już w wieku i ślepy, a krewny jego Abdallah największe po nim miał znaczenie; wszakże krajowcy mało dbali o pisma rekommendacyjne które z sobą Anglicy od niego przywieźli.

Anglicy zakupić zamyślają Sokotorę od starego sułtana, co gdy przyjdzie do skutku, wyspa ta stanowić będzie jedno ogniwo więcéj w wielkim łańcuchu stanowisk ich, rozciągającym się od Londynu przez Gibraltar, Maltę, Alexandryą i Suez do Indyów Wschodnich, i zapewnie nie posłuży jedynie na skład węgli kamiennych dla parowych statków.

## UWIADOMIENIE LITERACKIE.

Zeszyt 5ty dzieła: *Żywoty Świętych Pańskich, Męczenników i Ojców Kościoła*, kilkuset rycinami ozdobionego, wyszedł z druku. Szósty już jest pod prassą. Prenumerata ciągle się przyjmuje we wszystkich Kommissyach Wojewódzkich, Urzędach Pocztowych i Księgarniach.

w Warszawie, w Drukarni Jana Glücksberga Księgarza Szkół Publicznych, Ulica Przejazd N. 649.